

Seweryn Krajewski, Odbicia

W pogoni spraw, w szarości dnia

odnaleźć chcę dłoni twej czuły gest.

Wśrćoacute;d ludzi złych, na przekćoacute;r im
nie zgubmy drogi swej.

Raz szczęścia blask, raz smutku łza...

Pociąga nas życia gra, walki smak.

Nie liczmy strat, ten świat jest wart,
naprawdę jest ich wart.

Nie, nie prawda, że za pćoacute;źno!

Wiem, tak trudno, uwierzyć, uwierzyć...

Ktoś szansę dał, pozwolił nam

odnaleźć się pośrćoacute;d stu krętyc

Sprćoacute;bujmy znęoacute;w zaufać snom;

niech spełnia się nasz los.